



SŁOWO GÓRNIKA

Gazeta zakładowa Kop. Gen. Zawadzki

Organ Podst. Org. Part., Rady Zakładowej i Dyrekcji kop. Gen. Zawadzki
Nr. 4 (35) Dąbrowa Górnicza, dnia 1-15 kwietnia 1954 r. Cena 20 gr.

Wzmacniając ruch współzawodnictwa realizujemy uchwały II Zjazdu Partii

W siódmą rocznicę śmierci Karola Świerczewskiego

Siedem lat mija od dnia bohaterskiej śmierci wielkiego Polaka i rewolucjonisty — generała broni — Karola Świerczewskiego. Śmierć Jego piękna była jak całe Jego życie. Padł na posterunku walki o szczęście ludu pracującego.

Od najwcześniejszych lat życia Jego praca i walka, Jego trud i wszelkie czyny służyły temu największemu celowi — walce o sprawiedliwość społeczną.

Imię Jego, jednego z najczynniejszych organizatorów I a następnie II Armii Wojska Polskiego, żyło w sercach naszego narodu. On to przekazywał żołnierzom i dowódcą swe wielkie doświadczenie bojowe, swym niezwykle ludzkim, bezpośrednim stosunkiem.

Pod Jego dowództwem II Armia Wojska Polskiego w walkach o Budziszyn, Dreżno, zapisała piękne karty w historii ludowej Ar-

mii. Dowódca wielkiej miary, wielki patriotą i rewolucjonista, syn robotniczej Warszawy, padł w walce, prowadząc natarcie na faszystowskie bandy, zakłócające spokój mieszkańców Rzeszowszczyzny.

Pamięć o Nim — jako o generałe, jako o wiernym członku Partii, jako o człowieku — żyje i żyć będzie w sercach Polaków w sercach robotników Madrytu i Moskwy, Pragi i Paryża.

Od Niego uczy się nasza młodzież jak żyć, jak pięknie żyć dla dobra ludu, dla dobra Ojczyzny.

Nasi górnicy - Warszawie

Przed dziesięciu laty, pamiętnego dnia 17 stycznia 1945 r., zwycięska ofensywa Armii Radzieckiej i walczących u jej boku oddziałów Ludowego Wojska Pol-

skiego wyzwoliła barbarzyńsko zniszczoną przez hitlerowców — Warszawę. Wobec bezprzykładnego zniszczenia naszej stolicy, zdawało się wówczas, że trzeba będzie długich dziesiątek lat, aby ją przywrócić do życia.

Wykonanie wart zjazdowych sprawiło, że niedobór jakiego mieliśmy od początku miesiąca marca stopniowo nadrobiliśmy i obecnie kopalnia nasza wykonuje swe zadania w 100,1 proc.

Realizacja samych wart przed Zjazdem i w czasie jego trwania, dała naszemu zakładowi 612 dodatkowych ton

węgla. Prawie codziennie, większość naszych górników wykonuje i znacznie przekracza podjęte zobowiązania prawie z każdym dniem tak w czasie trwania Zjazdu jak i po Zjeździe powiększają się nadwyżki uzyskane z przekraczania wart i zobowiązań zjazdowych.

Do najbardziej zasłużonych w realizacji wart i zobowiązań zjazdowych należą górnicy ze ścian. Tow. Edward Lis, Stanisław Kałuża, Stanisław Matys, Wincenty Stusznik, Roman Zawadzki, Stanisław Wójcicki — przekroczyli swe zobowiązania i warty nadwyżką od 150 do 650 ton węgla. Na zabierkach i chodnikach tow. Wojciech Równiak, Jan Checko, Władysław Januszek, Jan Cyrański, Jan Cichopek, Władysław Pańczyk, Stanisław Koleczyk, Piotr Ptaś, Władysław Rogalski i wielu innych.

Obok podjętych i wykonanych wart górników, wiele wart podjęli i wykonali pracownicy innych wydziałów pomocniczych, jak podszadzka, elektryczny i mechaniczny dół.

Na wymienienie tu zasługują warty podjęte przez kol. Czesława Adamusa i Władysława Sochę.

Wiele zespołów zobowiązało się utrzymywać narzędzia i maszyny tak — by nie było awarii. Również wiele zobowiązań w ramach wart wykonali pracownicy z poszczególnych oddziałów powierzchni.

Wykonanie podjętych wart i zobowiązań przez nasz zakład, możliwe było dzięki naszej załodze, a przede wszystkim dzięki naszym górnikom, o których mówimy z ogromnym uznaniem i szacunkiem.

K. K.

Z. Szlowski

Komunikat

Za wkład pracy dla rozwoju gazety zakładowej „Słowo Górnik” dyrekcja kopalni, POP i Rada Zakładowa postanowiły wyróżnić nagrodami pieniężnymi, najaktywniejszych korespondentów.

NAGRODY OTRZYMALI:

- | | |
|------------------------|----------|
| 1) Zbigniew Szlowski | — 150 zł |
| 2) Stefan Stachowiak | — 150 zł |
| 3) Władysław Juchocki | — 100 zł |
| 4) Roman Kapuściak | — 200 zł |
| 5) Henryk Walentek | — 100 zł |
| 6) Magdalena Darowska | — 100 zł |
| 7) Ireneusz Urbanowski | — 100 zł |
| 8) Piotr Drózd | — 100 zł |

Dyrekcja, POP i Rada Zakładowa życzą korespondentom „Słowa Górnik” — dalszej owocnej pracy.

Dyrekcja
POP i Rada Zakładowa

Najlepsi w zawodzie za miesiąc luty 1954

Kopalnia nasza mimo wielu trudności napotykanych w wykonywaniu swych zadań codziennych dzielnie walczyła o plan. Nasi górnicy z entuzjazmem i zapałem realizowali podjęte zobowiązania dla uczczenia II Zjazdu. Najwybitniejsi spośród naszych górników zostali uznani jako najlepsi w zawodzie za miesiąc luty przez Zakładową Komisję Współzawodnictwa. Zadecydowało o tym przestrzeganie przepisów BHP, warunki pracy i oceny z grup związkowych z poszczególnych oddziałów.

Do uznanych jako najlepsi w zawodzie należą:

Indywidualnie na chodniku

- | | |
|----------------------|---------------|
| 1. Kozłowski Andrzej | — 156,6 proc. |
| 2. Papierniak Teofil | — 120, „ |
| 3. Pawlak Franciszek | — 156,6 „ |

Indywidualnie na filarze

- | | |
|-----------------------|---------------|
| 1. Równiak Wojciech | — 140,8 proc. |
| 2. Michałak Władysław | — 140,8 „ |
| 3. Łabędzki Jan | — 140,8 „ |

Indywidualnie na ścianie

- | | |
|---------------------|-------------|
| 1. Kałuża Stanisław | — 145 proc. |
| 2. Kopczyński Piotr | — 120 „ |
| 3. Kaużarowski Jan | — 128,7 „ |

Najlepszy zespół chodnikowy

- | | |
|---------------|---------------|
| Kubicki Józef | — 163,8 proc. |
|---------------|---------------|

Najlepszy zespół filarowy

- | | |
|----------------|---------------|
| Stępień Marian | — 161,2 proc. |
|----------------|---------------|

Najlepsza brygada ścianowa

- | | |
|------------|-------------|
| Lis Edward | — 148 proc. |
|------------|-------------|

Najlepszy zespół tamiański

- | | |
|-----------------|---|
| Grabowski Józef | — |
|-----------------|---|

Najlepszy zespół przekładki

- | | |
|--------------------|-------------|
| Kucypera Władysław | — 277 proc. |
|--------------------|-------------|

Najlepszy maszynista

- | | |
|------------------|---|
| Kubiczek Tadeusz | — |
|------------------|---|

Najlepsza przy obsłudze głowicy

- | | |
|-------------------------|---|
| Przybycińska Stanisława | — |
|-------------------------|---|

Najlepszy kierownik oddziału

- | | |
|--------------|---------------|
| Kępski Józef | — 107,1 proc. |
|--------------|---------------|

Najlepszy nadgórnik

- | | |
|-------------------|---------------|
| Mularz Mieczysław | — 107,1 proc. |
|-------------------|---------------|

Praca i osiągnięcia naszych górników potrafiły postawić ich w czołówce naszego zakładu.

Najlepsi współzawodnicy z naszej kopalni w ilości 350 otrzymali premię w wysokości od 100 do 150 zł.

Życzymy wszystkim górnikom dalszych sukcesów w pracy.

Zakładowa Komisja Współzawodnictwa

Migawki z II Zjazdu PZPR



Zdjęcie przedstawia ogólny widok sali obrad. W rzędzie drugim od strony lewej widzimy przedstawicieli Czerwonego Zagłębia i sekr. Komitetu miejskiego w Dąbrowie Górniczej tow. Franciszka Skibińskiego, rębacza naszej kopalni tow. Bogusława Brzozowskiego, starego działacza KPP tow. Fr. Lisa, przedstawiciela miasta Łódź tow. Bucholca, oraz posłów na Sejm PRL tow. Krzyszto-



Oto delegat naszej kopalni tow. B. Brzozowski w przyjacielskiej rozmowie z artystką teatru im. Wyspiańskiego w Stalinogrodzie tow. Chromińską i nestorem polskiej sztuki scenicznej Aleksandrem Zelwerowiczem w czasie przerwy w obradach.

Nasza kolumna honorowa



FRANCISZEK BECZAK
zasłużony przodownik pracy



JAN CICHOPKEK
czołowy górnik - filarowiec z oddz. III



WŁADYSŁAW JANUSZEK
z oddz. II — jeden z najlepszych górników - chodników - ców naszej kopalni



EDWARD LIS
najlepszy brygadziśta ścianowu — oddz. IV

Oddział III wykonuje swoje zadania produkcyjne

Chciałbym się podzielić pewnymi uwagami z kierownikami, dozorem i załogami innych oddziałów o pracy załogi oddziału III-go nad realizacją planów wydobycia węgla.

Trzeba stwierdzić, że plan oddz. III opracowany przez Dyрекcję, określił właściwie trudne warunki geologiczne i szczerzy front roboczy naszego oddziału i stał się realny i możliwy do wykonania.

Potrzeba było jednak wiele pracy, aby chwilowe trudności przezwyciężyć, by móc wykonywać systematycznie plany dzienne.

I tu dużo pomógł nam Dyrekcja Kopalni, kierownik Robot Górniczych, ob. inż. Toboła, POP, i Rada Zakładowa, którzy żywo interesowali się przebiegiem wykonywania planów, pomogli radami i wskazówkami kierownikowi oddziału przy stworzeniu frontu wybierkowego w oddziale.

Głównym jednak czynnikiem, który przyczynił się do wykonania planu i jego przekraczania — była ofiarna praca załogi naszego oddziału, która swoim czynem produkcyjnym chciała uczcić II-gi Zjazd PZPR. Liczne zobowiązania dania dodatkowych ton węgla ponad plan — świadczą o zrozumieniu przez załogę oddziału zadań postawionych jej przez naszą Partię i Rząd.

W zaciąganiu Wart Przedzjazdowych i w realizacji podjętych zobowiązań należy wyróżnić wiele zespołów i brygad. I tak: zespoły filarowe

tow. Jana Cichopka, Józefa Sobczyka, Mariana Stępienia, Mieczysława Motyki, Władysława Pańczyka wysoko przekroczyły swe zobowiązania; zespół ścianowy tow. Konstantego Akseńczyka zorganizowany z początkiem marca, wykonuje obecnie średnio 110 proc. normy. Zespół strzałowych i wiertaczy Jana Kaczmarczyka przez terminowe i właściwe odstrzeliwanie węgla, przyczynia się do wykonywania cyklu na ścianie; grupa obsługująca taśmociąg czuwała nad bezawaryjną pracą urządzeń.

Przykładem ofiarnego brygadziśty jest tow. Badas, który gdy zaistnieje potrzeba w każdej chwili przychodzi do pracy — troszcząc się o to, aby przekładka była zrobiona na czas i nie było później awarii.

Należy także wyróżnić grupę młodzieżową ZMP-owców, którzy pracują stale przy rozładunku i dostarczaniu drzewa na przodki. Zobowiązali się na cześć II Zjazdu dodatkowo przetransportować blachy osłonowe i łańcuch zgrzeblowy, co wykonali przed terminem.

W dużej mierze do wykonania zadań przez nasz oddział przyczyniła się systematyczna praca polityczno-wyjaśniająca wśród załogi prowadzona przez OOP z sekretarzem tow. Eugeniuszem Drożdżem na czele, przez mężów zaufania wśród których wyróżnić

należy tow. Jana Kowalskiego oraz grupy związkowe i dozór techniczny.

Praca polityczno-wyjaśniająca, rozmowy z górnikami w przodkach mobilizowały załogę oddziału III do rytmicznego wykonywania planów i do ich przekraczania.

Jako kierownik wraz z dozorem technicznym starałem się, aby przez zabezpieczenie przodków w dostateczną ilość mechanizmów dla odstawy urzobku (ryny, pancerze zgrzeblowe) przez dostarczenie na czas drzewa i rygnię na dokładkę, przez krótkie odpawy przed każdą zmianą na miejscu rozdziału pracy — przyczynić się do terminowego i systematycznego wykonywania planów.

Kolektywna praca dozoru wszystkich zmian, współpraca z POP, dyrekcją kopalni i całą załogą oddziału przyczyniły się do tego, że podjęte zobowiązania na I kwartał na cześć II Zjazdu Partii dały naszemu państwu 900 dodatkowych ton węgla.

Będąc kierownikiem oddz. III, doceniając znaczenie i słusność stawianych nam przez Partię i Rząd zadań starałem się zorganizować pracę na oddz. III w taki sposób, aby bez awarii, rytmicznie przekraczać plany produkcyjne, aby tym samym dać wyraz, że sprawa naszej Partii jest mi naprawdę bliska.

LUDWIK SZLĘZAK
kier. oddz. III.

Zadania POP kop. „Gen. Zawadzki” po II Zjeździe Partii

Podstawowa Organizacja Partyjna jest siłą, która prowadzi załogę naszej kopalni do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych, a jednocześnie walczy o stałą poprawę warunków bytowych załogi. Organizacja nasza stała się tą siłą, która nadaje kierunek w pracy czynnikom administracyjnym i Organizacjom Społecznym, a szczególnie Organizacji ZMP-owskiej i Radzie Zakładowej.

Rolę tę możemy spełniać dlatego, że umacnia się jedność naszych szeregów partyjnych.

Podnosimy naszą czujność — jak również czujność załogi o czym może posłużyć przykład, że w ostatnim czasie znacznie zmniejszyła się liczba awarii takich jak: psucie głowic i urządzeń mechanicznych i zatykanie się rurociągów.

Wszystko to możemy zawdzięczać temu, że systematycznie poprawialiśmy skład członkowski kierownictwa.

Usuwaliśmy z szeregów Partii ludzi, którzy demoralizowali załogę jak np. Bański Jan z oddz. VIII, który w stanie nietrzeźwym byłby spowodował awarię, lecz czujność załogi zapobiegła temu.

Rosły nasze siły w wielkich kampaniach politycznych, w wyniku których 31 pracowników naszej załogi otrzymało dyplomy honorowe OPK WFN.

Umacnialiśmy Sojusz Robotniczo-Chłopski przyczyniając się do powstania Spółdzielni Produkcyjnej w gromadzie Ciągowie.

W związku z tym nasza POP po II Zjeździe staje się bardziej świadoma tego, że nieustannie ulepszenie składu Partii zależne jest od samego jej wzrostu.

Toteż dla uczczenia II Zjazdu przyjęliśmy w szeregi PZPR 33 tow. przeważnie z produkcji. Jednakże nie wszystkie nasze OOP rozumieją i doceniają należycie walkę o wzrost szeregów Partii. I tak np. OOP nr 3 i 4 w roku 1954 nie przyjęły w ogóle do Partii ani jednego pracownika, pomimo że pracują na ich oddziałach aktywnie przodownicy pracy.

W związku z przyływem nowych ludzi do naszych szeregów stanęło zagadnienie ulepszenia metod pracy z tymi ludźmi, dotychczas jednak nasze OOP niedostatecznie z nimi pracują, pomimo że kandydaci nowostępujący są ludźmi, którzy cieszą się wysokim autorytetem wśród załogi jak przodownicy pracy tow. Walczyński i Chećko.

Nasza Organizacja rozumie, że podstawowym warunkiem wykonywania trudności jest ciągłe

ulepszanie kierownictwa POP i OOP a tym samym wzrost naszych kadr.

Kierując się wskazaniami III i IV Plenum KC wysunęliśmy takich ludzi jak tow. Zagner, który został wysłany na kurs, i zajmując obecnie kierownicze stanowisko na jednej z kopalń DZPW. Wystawiliśmy również na kurs do Technikum Bytomskiego tow. Tadeusza Zimę i Henryka Piaskowskiego oraz zatwierdziliśmy na ten kurs tow. Walczyńskiego.

Należy jednak stwierdzić, że dotychczas praca z kadrami nie była należyta, słabo walczyliśmy z płynnością kadr o czym może posłużyć fakt ciągłych zmian na stanowisku kier. Oddz. IV, i inne.

Kierownictwo zakładu za słabo dba o należyte wykorzystanie absolwentów, jak to ma miejsce z tow. Inż. Urbańskim, którego zamiast włączyć do produkcji umieściło w biurze. Lepiej natomiast wygląda sprawa z kadrami partyjnymi. Mamy cały szereg towarzyszy, którzy dobrze wywiązują się ze swych zadań np. tow. Włodzimierz Huprys, który podniósł poziom Organizacji OOP nr 7, inż. Mazur i cały szereg innych.

Obok tych są i towarzysze, którzy ukończyli 6 miesięczną szkołę partyjną — tow. Władysław Feja, Jan Naprawca i Mieczysław Pabis. OOP nie wykorzystywały ich w pracy organizacyjnej. Dlatego przed OOP stoi zadanie by tych tow. należyte wykorzystać w pracy partyjnej.

Jednym z podstawowych założeń należytego wykorzystania kadr partyjnych jest zapewnienie swobodnej krytyki i samokrytyki, która nie jest jeszcze u nas należyte stosowana, a która ujawnia braki i niedociągnięcia ludzi, a jednocześnie ujawnia nowe kadry.

Krytyka i samokrytyka zapewnia Organizacji przestrzeganie demokracji wewnątrz partyjnej.

„Nam idzie o demokratyczne działania, kiedy masa partyjna sama decyduje i sama działa” — mówił tow. Stalin.

Nieodłączną częścią demokracji wewnątrzpartyjnej jest przestrzeganie kolegiałości, która w naszym życiu nie jest jednak należyte stosowana.

Zachodzą takie zjawiska, że wysuwano całego szeregu ludzi na stanowiska nie jest kolegiałnie omawiane. Dlatego też po II Zjeździe musimy na ten odcinek zwrócić szczególną uwagę.

Podobnie przedstawia się sprawa z przydziałem mieszkań i remontów, które uzgadniają tylko jednostki między sobą, skutkiem czego jest cały szereg skarg i interwencji.

Zwróciliśmy większą uwagę na propagandę poprzez powiększenie ilości agitatorów i odbywanie z nimi miesięcznych narad. Utworzona została szkoleniowa grupa samokształcenia dla aktywów.

Jednak nie potrafiliśmy się bić o należyte zapewnienie frekwencji na wykładach. Brak bojowości występuje w pogadankach naszego radiowęzła.

Dla umocnienia więzi naszej POP z załogą dążyliśmy do zwiększenia systematycznej pracy z organizacjami masowymi.

Szczególną uwagę zwracamy i będziemy zwracać na naszą młodzież. Wśród naszej załogi mamy dobrą aktywną młodzież, zorganizowaną w ZMP. Pod jej kierownictwem cała młodzież podejmowała i podejmuje nadal wysokie zobowiązania. Przy wszystkich zadaniach POP liczy na pomoc ZMP.

Jednak nasze OOP za wyjątkiem OOP nr 9 która wytypowała towarzysza odpowiedzialnego za pracę ZMP — nie okazują należytej pomocy ZMP.

Musimy pogłębić pracę ideową polityczną wśród ZMP zwiększyć siłę oddziaływania ZMP na całą młodzież a zrobić to możemy przy udziale wszystkich OOP.

II Zjazd naszej Partii nakazuje nam uczynić wszystko, aby podnieść świadomość i aktywność załogi.

(—) P. Szcześniak
II Sekretarz POP.

Konferencja zakładowa ZMP mobilizuje całą młodzież do dalszej pracy produkcyjnej i organizacyjnej

W dniu 7 marca 1954 r. odbyła się zakładowa konferencja ZMP. Była to pierwsza konferencja w życiu naszej kopalnianej organizacji.

Tak referat sprawozdawczy tow. Marconia jak i dyskusja wykazały, że ZMP-owcy naszego zakładu dobrze potrafili określić naszą pracę, wykazać co w niej było złe, sposoby jak usunąć popełnione błędy, jak pracować i kierować organizacją by stała się ona faktycznie bojowym pomocnikiem naszej partii.

Spółród 57 delegatów obecnych, na 60 wybranych, głos w dyskusji zabrało 16. W szczegó-

łności podobało się wszystkim wystąpienie kol. Zakrzewskiego z oddz. V, który niedociągnięcia w pracy ZMP naszego zakładu przypisał wszystkim członkom, krytykując zarazem siebie za brak zainteresowania się pracą ZMP-owską, za niedostateczną pracę na swym oddziale po tej linii.

Również dobrze naświetlił kol. Zakrzewski walkę między tym co stare, a tym co nowe, budzące się do życia. Całe swoje przemówienie oparł na trudnościach na jakie napotyka młodzież, oraz na złym odnośniku się do niej, przez dozór i starych pracowników, którzy nie widzą siebie w roli wychowawców młodzieży. A przecież jaka będzie młodzież i jaka przedstawiać ona będzie wartość, w głównej mierze zależne będzie to od naszych starych rodziców, od starych wykalifikowanych towarzyszy pracy.

Na konferencji ZMP obecni byli również przedstawiciele KM PZPR sekr. Janus, I sekr. POP tow. Musialik, przewodn. Rady Zakładowej tow. Antosiak i dyrektor administracyjny Otto Antoni.

Tow. Janus w swym przemówieniu do młodzieży wykazał czym jest nasza organizacja dla partii i jak powinna pracować przy politycznym kierownictwie partii.

„Podoba mi się — mówi tow. Janus, — że nasza młodzież na dzisiejszej konferencji mocno i zdrowo krytykuje, tak swą pracę jak i pracę polityczną organizacji partyjnej kop. „Gen. Zawadzki” na odcinku młodzieżowym.

W dalszym swoim przemówieniu podkreślił, że młodzież lepiej niż nasi starsi towarzysze odczuwa wszelkiego rodzaju niesprawiedliwość jaka niewątpliwie w niektórych wypadkach istnieje na naszym zakładzie i dlatego my — starsi, doświadczeni w życiu i pracy winniśmy jej pomagać

w usuwaniu wszystkiego co jest złe, wszystkiego co hamuje nasz zwycięski marsz w budowie socjalizmu.

Zabierając głos w dyskusji I Sekr. POP tow. Musialik wykazał naszą niedostateczną pracę na tle sytuacji międzynarodowej, ostro krytykując sekretarzy oddz. organizacji partyjnych, którzy bardzo słabo interesują się młodzieżą, oraz zapewnił, że głosy w dyskusji niektórych delegatów mówiące o lokalnym dla ZMP są uzasadnione i sam, ze swej strony dołoży wszelkich starań, by najpóźniej młodzież otrzymała lokal za 2 tygodnie.

Tow. Otto Antoni, dyrektor administracyjny przyrzekł, że ZMP otrzyma lokal w ciągu dwóch tygodni.

Dyskusję podsumował v-ce przewodniczący ZM ZMP Bogusław Tracz. Następnie zatwierdzono projekt uchwały mówiący o najważniejszych zadaniach w dalszej pracy organizacji kopalnianej ZMP.

W wyniku wyborów do nowego zarządu zakładowego weszli: Stefan Marconi, Anna Stawiarska, Stefan Szala Zbigniew Kala, Marian Walczyński, Stefan Krogul, Zbigniew Szlowski, Barbara Tabor, Zenon Sierczewski, Zbigniew Zakrzewski i Bogusław Brzozowski.

Nowy zarząd ZMP i wszyscy członkowie winni obecnie tak poprowadzić swą pracę by na drugiej konferencji zakładowej ZMP przysięść z jeszcze większymi osiągnięciami tak w pracy produkcyjnej jak i organizacyjnej, by dumna z nas — młodzież była bohaterka załoga naszej kopalni.

Stefan Szala

Echo Święta Kobiet

Akademia związana z tegorocznym Świętem Kobiet odbyła się pod hasłem: „Kobiety w walce o pokój”.

Sala, zapelniona przez widzów — szczególnie przez kobiety pracujące i ich rodziny — była udekorowana kwiatami doniczkowymi oraz aktualnymi hasłami.

Akademie, której przewodniczyła tow. Ostaszewska — rozpoczęła przywitaniami zebranych oraz hymnem państwowym, odegranym przez orkiestrę zakładową kop. Gen. Zawadzki.

Następnie tow. Pelka Celina odczytała referat okolicznościowy z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, po czym orkiestra odegrała Międzynarodówkę. Z kolei przystąpiono do rozdania nagród dla „przodowni pracy: 41 kobiet

otrzymało nagrody pieniężne po 100 zł każda, przy czym 3 kobiety nagrodzone zostały książką pt. „Pan Tadeusz” wyd. ilustrowane.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, wykonana przez zespół artystów Operetki Gliwickiej. Na program złożyły się: skecze, śpiew solo i duety, oraz tańce.

Występ artystów spotkał się z wielkim uznaniem ze strony uczestników akademii.

Po złożeniu przez przewodniczącą podziękowania zespołowi artystycznemu oraz zebranym, orkiestra odegrała marsza, po czym nastąpiło ogólne pożegnanie pod hasłem: „Spotkamy się za rok z okazji Święta Kobiet, któremu nadamy jeszcze bardziej uroczysty przebieg”.

H. Lachowska

Wydział Budowlany ma głos

By odpowiednio zorientować ogół jak przedstawia się sprawa przygotowania wydziału budowlanego do akcji remontów budynków mieszkalnych i mieszkań, należących do administracji naszej kopalni, należy chociaż pokrótce przedstawić jak wygląda praca wydziału budowlanego dotychczas, biorąc pod uwagę całość tego zagadnienia, to znaczy należy podać obowiązki tego wydziału, jak on z nich się wywiązuje, czyli należy poruszyć blaski i cienie w pracy tegoż wydziału.

Oto do obowiązków wydziału budowlanego należy:

- a) remont i utrzymanie budynków administracyjnych i przemysłowych w ilości 143 budynki,
- b) roboty związane z ruchem kopalni a mianowicie:

1. wykonywanie betonu dla dołu, reperacja wszelkich pomostów drewnianych, oprawa narzędzi górniczych, wykonywanie rynien drewnianych dla dołu, wszelkie reperacje na sortowni (wymiana sprężyn przy trzęsiskach na płuczel).
2. wszelkie roboty betonowe i murarskie na terenie kopalni i poza terenem kopalni jak: kanały betonowe, studzienki itp.,
3. remont i utrzymanie t. j. konserwacja budynków mieszkalnych, gospodarczych (komórki, ustępy) ilość budynków mieszkalnych wynosi 172 a gospodarczych w ilości 100 szt.,
4. utrzymanie i konserwacja dziesięciu budynków na Redenie.

i tak jest prawie ze wszystkimi materiałami, a są i takie, których się prawie nie otrzymuje jak materiał instalacyjno-wodociągowy, co stworzy w przyszłości coraz większe wydatki i niszczenie budynków.

4) Wobec dużych potrzeb w dziedzinie konserwacji budynków i urządzeń posiadamy małą ilość ludzi w wydziale budowlanym i tak kiedy w r. 1948 obsada wynosiła blisko 200 ludzi, rokrocznie stan ten zmniejsza się tak że obecnie wynosi 94 ludzi, a robot nieśtety przybywa.

Zakordować roboty na wydziale budowlanym

Na kopalniach są zarządzenia o akordowaniu możliwie wszystkich robót, oczywiście i robót w wydziale budowlanym, lecz w rzeczywistości nie jest to takie proste a mianowicie otrzymaliśmy Katalogi Norm i Cen Jednostkowych, Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, które są słusne i właściwe dla nowych budów a nie dla robót remontowo-budowlanych. Np. u nas ludzie na roboty z kopalni chodzą na odległe kolonie, tracąc czas na dojeżdżenie którego nie bierze się pod uwagę w wyżej wspomnianych katalogach.

Miejskie Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlane pracują w tych samych warunkach co my, i zakordowani są wg Katalogów Remontowo-Budowlanych Ministerstwa Gospodarki Komunalnej i te katalogi winny być u nas stosowane.

Sprawa ta była przez nas poruszana przy kontrolach przeprowadzanych przez D. Z. P. W. lecz do dnia dzisiejszego nie można jej załatwić.

I tu kryje się jedna z najważniejszych i zasadniczych spraw, która wpływa dominującą na niezadowolający styl pracy wydziału budowlanego. Na ciągłą płynność załogi wpływają niskie zarobki w porównaniu z zarobkami tych samych rzemieślników pracujących w takich samych warunkach np. w Miejskich Przedsiębiorstwach Remontowo-Budowlanych, gdzie oczywiście roboty są zakordowane, dzięki czemu jest wydajność i pracownicy mają lepsze zarobki.

dlatego też pracownicy wydziału budowlanego nie są zakordowani, co wpływa na to, że tak wydajność jak i zarobki są niskie.

Reasumując powyższe zdaniem moim by ten zły stan uległ radykalnej poprawie należy:

- a) Częściej analizować i kontrolować prace wydziału budowlanego, przez Dyрекcję, POP i Radę Zakładową, biorąc pod uwagę całość prac wydziału, a przez znajomość

zagadnienia łatwiej będzie wspólnymi siłami znaleźć na wiele problemów wyjście.

b) Usprawnić prace Działu Zaopatrzenia by i dla nas znalazł on czas zająć się dostarczaniem potrzebnych do robót materiałów systematycznie a nie dorywczo.

c) Usprawnić prace komisji bytowo-mieszkaniowej, przez stworzenie materiału do planu drobnych remontów i w ten sposób uzyskać centralizację robót, co w efekcie pozwoli na lepsze wykonywanie tych robót.

d) Zapoznać komisję bytowo-mieszkaniową, Radę Zakładową i dyrektora administracyjnego z zarządzeniami w sprawie drobnych remontów, by nie wprowadzać w błąd interesantów mylnymi informacjami co stwarza wiele niezadowolonych.

e) Dać pomoc ze strony Dyrekcji, POP i Rady Zakładowej wydziałowi budowlanemu w celu załatwienia sprawy akordów.

f) Umożliwić wydziałowi budowlanemu otrzymywanie potrzebnego transportu.

g) Pouczyć mieszkańców

naszych kolonii o potrzebie szanowania i doceniania naszego wspólnego dobra jakim są nasze mieszkania, gdyż wiele szkód powstaje wskutek złego obchodzenia się z użytkowanym mieszkaniem przez mieszkańców.

Zaznaczam, że sprawy powyższe na ogół znane są czynnikom miarodajnym kopalni, bo np. w końcu stycznia ubiegłego roku, wysyłając wszędzie sprawozdanie z prac wydziału budowlanego za 1952 rok, sprawy te poruszyłem, poza tym wiele pism jest w posiadaniu tych czynników.

Należy zaznaczyć, że wydział mimo wszystko ma osiągnięcia a najważniejsze z nich to:

Budowa Ośrodka Zdrowia.

Budowa Domu Sportowego dla KS Górnik, który był projektowany u nas i wybudowany przez naszą załogę. Osiągnięcia te zawdzięczamy przede wszystkim uczciwym robotnikom wydziału budowlanego, którzy mimo ciężkich warunków, potrafili docenić potrzebę tego rodzaju obiektów dla świata pracy.

Józef Nidecki
Kier. Wydz. Budowlanego

Właściwa gospodarka ludźmi zapewni wykorzystanie kredytów

Na wszystkie te roboty wydział budowlany posiada 94 ludzi, co oczywiście jest zupełnie niewystarczające dla tylu prac, toteż jest wiele założeń, zwłaszcza jeśli chodzi o konserwację budynków mieszkalnych, czego dowodem było niewykonanie i niewykorzystanie kredytu drobnych remontów w 1952 r., gdyż w roku tym na przydzielone 500.648 zł wykorzystano tylko 420.000 zł, co stanowi 83,89% co jest o tyle smutniejsze, że potrzeby w tej dziedzinie są daleko wyższe niż przydzielony na ten cel kredyt.

Na taki stan rzeczy złożyły się ruchome pilne roboty a między innymi konieczność przydzielenia firmie państwowej budującej baraki na Mydlicach ludzi z wydziału budowlanego na dłuższy okres czasu oraz budowa Ośrodka Zdrowia.

Jeśli chodzi o rok 1953 to plan drobnych remontów został przekroczony między innymi dzięki temu, że w roku tym było mniej robót dodatkowych oraz mieliśmy trochę lepszą dostawę materiałów. Niemniej jednak obawa niewykonania planu drobnych remontów grozi nam niestety rokrocznie.

Analizując prace wydziału budowlanego należy stwierdzić, że ogólnie biorąc nie wywiązuje się on ze swych zadań zadowalająco, zwłaszcza w dziedzinie drobnych remontów, co jest niezgodne z jedną z tez przedzjazdowych, która brzmi: Należy robić wszystko by zakłady przejawiały więcej troski o stan i sprawy bytowe świata pracy.

Jest to zwłaszcza czuły problem u nas, gdzie nasze mieszkania zajmują przeważnie bohaterzy górniczy, i należy

pamiętać o tym, że górnik lepiej pracuje, gdy widzi troskę swego zakładu pracy o swoje warunki bytowe.

Na niezadowolającą pracę wydziału budowlanego wpływa wiele czynników, które poniżej a przynajmniej najważniejsze z nich podaję. Nie bez winy jest również i kierownictwo oraz dozór wydziału budowlanego, które za mało kontroluje i pomaga robotnikom do wykonywania jakościowo robót remontowych. Toteż kierownictwo i dozór oddziału doloży wszelkich starań by na tym odcinku nastąpiła poprawa.

Do najważniejszych mankamentów powodujących zły stan w tej dziedzinie i niedociągnięcia w pracy wydziału budowlanego należy:

1) Słabe zainteresowanie i brak kontroli całości prac naszego wydziału ze strony Komitetu POP, Dyrekcji i Rady Zakładowej kopalni. Sprawa drobnych remontów i całości wydziału budowlanego nie była poruszana w ciągu roku 1953 i 1952 na żadnym z posiedzeń Egzekutywy Komitetu, ani też na żadnym z posiedzeń Rady Zakładowej, poza dożywczymi zapytaniami czy też interwencjami o takie czy inne remonty.

2) Wydział budowlany nie ma planu robót ani na remonty budynków mieszkalnych ani też na roboty ruchowe. Jeśli chodzi o roboty ruchowe to poszczególne działy i oddziały zamawiają u nas roboty dorywczo i codziennie, co w efekcie utrudnia pracę jak również zamawianie właściwych materiałów i dlatego też wiele robót nie można w ogóle wykonać z powodu braku materiałów.

Sprawa planu na odcinku drobnych remontów

Ta sama sytuacja jest z drobnymi remontami, Komisja Bytowo - Mieszkaniowa jako czynnik dyrygujący tymi robotami — działa raczej dorywczo co w konsekwencji powoduje rozrzucenie robót w terenie i tak, podczas gdy jeden remont np. robi się na kolonii Warpie, w tym samym czasie robi się również remonty na koloniach Łabędzka, Pogoria czy Łagisza, co oczywiście nie wpływa dodatnio na wykonywanie tych robót, bo utrudnia strasznie kontrolę robót, powoduje trudności transportowe, a co najważniejsze podraża koszty tych remontów.

W końcu roku ubiegłego co prawda dyrekcja kopalni wydała zarządzenie komisji bytowo-mieszkaniowej, celem opracowania materiału do stworzenia planu drobnych remon-

tów na rok bieżący, lecz jak dotychczas sprawa ta nie została załatwiona i do chwili obecnej nie posiadamy planu drobnych remontów co wpływa niezadowolająco na interesantów, którzy posadzają o kumolerskie wykonywanie remontów.

3) Jedną z bardzo ważnych bolączek jest sprawa materiałów i narzędzi do pracy, do robót remontowych zamawiane przez nas materiały zostają skreślone z powodu braku limitów finansowych i na: by normalnie konserwować dachy budynków potrzeba rocznie:

- 2.000 rolek papy dachowej,
- 10.000 kg lepiku,
- 20.000 kg smoły,
- 2.000 kg gwoździ papowych,

tymczasem otrzymuje się 40—50% potrzebnych materiałów,

Z działalności Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej

Przy kop. „Gen. Zawadzki” istnieje od listopada 1946 r. Pracownicza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa Związku Górników. Członkami tej kasy są pracownicy kop. „Gen. Zawadzki” i kop. „Mars”.

Składki do Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej wynoszą 0,5 proc. od zarobku brutto. Składki te podlegają zwrotowi w całości przy opuszczeniu pracy na kopalni, z powodu niezdolności bądź też dobrowolnie.

Członkowie którzy nie złożyli deklaracji wydanej w dniu 1. 6. 53 r., nie należą do Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej i mogą się ubiegać o zwrot składek w miesiącu grudniu br. (w myśl regulaminu kasy).

Kasa ma na celu przyjąć z pomocą swym członkom, drogą udzielania bezprocentowych pożyczek. Kasa udziela również bez-zwrotnych zapomóg, które są pokrywane z dotacji, przydzielanej na rachunek kasy przez DZPW na rachunek akcji socjalnej.

Zapomogi udziela się w razie choroby członka kasy trwającej najmniej dwa miesiące i dłużej, jak również w razie zdarzeń losowych, jak pożar, kradzież itp. O udzielaniu pożyczek i zapomóg decyduje zarząd kasy. Pożyczki są udzielane do wysokości 1.500 zł. Zapomogi do wysokości 300. W marcu 1951 r. została założona Kasa Pogrzebowa, do której należą wszyscy pracownicy. Składki miesięczne wynoszą 7 zł.

Zapomogi są udzielane od 1 listopada 1953 r. w wysokości jak niżej:

- Na pogrzeb członka kasy — 3.500 zł.,
- na pogrzeb żony członka kasy — 3.000 zł.,
- na pogrzeb dzieci do lat 5 — 700 zł.,
- na pogrzeb dzieci powyżej 5 do 10 lat — 900 zł.,
- na pogrzeb dzieci powyżej 10 do 18 lat, — 1.100 zł.,

na urodzenie dziecka — 200 zł.

Emeryci i wdowy po emerytach mają prawo do opłacania składek do Kasy Pogrzebowej i korzystają z pomocy na wypadek śmierci. Do Zarządu Pracowniczej Kasy Zapomogowo - Pożyczkowej i Kasy Pogrzebowej wchodzi ob. ob. Piotr Świergala — przewodniczący, Marian Haje — zastępca, Bonawentura Chudziński — skarbnik, Maria Blachura — delegat, Bolesław Krupa — delegat.

Kasa Zapomogowa - Pożyczkowa udzieliła w 1953 r.:

- a) pożyczek 1.600 członkom na ogólną sumę 1.660.000 zł.,
- b) zapomóg 327 członkom na ogólną sumę 69.870 zł.,
- c) zapomóg z kasy pogrzebowej na ogólną sumę 136.800 zł.,
- d) zapomóg z racji urodzin dzieci na ogólną sumę 20.500 zł.

Związek Zawodowy Górników przez nadzór nad prowadzeniem Kasy Zapomogowo - Pożyczkowej daje wyraz swej troski o dobro pracowników. Udzielanie pożyczek jest wielkim udogodnieniem dla członków kasy i pożyczki często ułatwiają im wyjście z trudnej sytuacji finansowej. Za pomoci zaś wspierają członków kasy w czasie choroby.

Szkoda tylko, że członkowie kasy wykazują tak mało zainteresowania się kasą. Na ogólne zebranie, zwolywane przez Zarząd Kasy przychodzi bardzo mało osób.

Członkowie nie zgłaszają propozycji co do ewentualnego poczynienia zmian w regulaminie Kasy, ani też nie stawiają wniosków odnośnie wprowadzenia ułatwień czy udogodnień w załatwianiu spraw Kasy.

Kasa Zapomogowo - Pożyczkowa jest instytucją pracowniczą, którą mogą ją prowadzić tak aby jak najwięcej odpowiadała ich potrzebom.

St. Hoffler

Jak pracuje oddział podszadzkowy

Podszadzanie wyrobisk górniczych za pomocą podszadzki plynnej, to wielka zdobycz techniki górniczej. Początki podszadzki plynnej na naszej kopalni, sięgają roku 1894 kiedy to podczas pożaru na dole, postanowiono miejsce zaognione zalać piaskiem podawanym z wodą w specjalnych korytach drewnianych.

Pełny rozwój podszadzki plynnej nastąpił dopiero od roku 1910 kiedy drewniane koryta zostały zastąpione przez rury podszadzkowe.

Na naszej kopalni podszadzka plynna jest jednym z poważnych ogniw od którego zależy rytmiczne wykonywanie planów wydobywania węgla. Bolączką oddziału podszadzkowego jest słaba z nim współpraca kier. oddziałów wydobywczych.

Na oddziale I-szym do największych trudności należy transport drzewa i desek do budowy tam podszadzkowych, oraz warunki w jakich tamy są budowane.

Ostatnio z powodu oddalenia się przodków węglowych od pochylni transportowej kier. Oddziału I rozwiązał dotychczasową umowę, w której wyraził zgodę transportu przez oddział węglowy, tak że obecnie transport materiałów wykonuje oddział podszadzkowy. Napotyka się jednak na duże trudności, gdyż drzewo musi być transportowane bardzo często spod samego szybu, trzeba je ciągnąć około 250 m po pochylni. Z powyższego wynika, że kier. Oddziału I nie pomyślał dotychczas o usprawnieniu transportu materiałów.

W oddziale tym nie ma miejsca przeznaczanego na skład drzewa, a tym samym nie ma w ogóle zapasu w oddziale, czego wynikiem jest dostarczenie drzewa na zmianie I-iej dopiero o godz. 11, gdyż szybem drzewo opuszcza się dopiero rano. Zespół tamiański beczynnie oczekuje na materiał do budowy tam, a budowę tamy kończy na zmianie II zamiast na zmianie I.

Załoga oddziału podszadzkowego prosi kier. oddziału I o wyszukanie nareszcie odpowiedniego miejsca na skład materiałów w zamian za co przyrzeka oddawać tamy do molenia w terminie. Ta sama historia istnieje obecnie w oddziałach V i VI, gdzie transporty materiału są bardzo dalekie i ciężkie. Poza tym w oddziałach tych warunki bezpieczeństwa pracy są niedostateczne.

Załoga oddziału podszadzkowego ma poza tym pretensje do oddziałów wydobywczych, że nie wybierają należyście węgla w miejscach budowy tam. Tamiarze kilka godzin muszą poświęcać na jego wybieranie co oczywiście opóźnia budowę.

Kierownictwo Oddziału V i VI powinno wykazać więcej zainte-

resowania poruszoną powyższą problematą, co na pewno przyczyni się do podniesienia wydajności tych oddziałów oraz oddziału podszadzkowego.

Za przykład troski o sprawne funkcjonowanie podszadzki w oddziałach mogą służyć kierownictwa oddziałów II i IV.

Oddział podszadzkowy ma jeszcze duże niedociągnięcia, które przy kolektywnej współpracy mogą być usunięte. Ostatnio dało się zauważyć niedbałe wykonywanie tam podszadzkowych, co było przyczyną dość poważnych awarii. Np. zespoły tamiańskie ob. ob. Olszewskiego, Merszica i Jedo „przodują” niestety w niedbalym wykonywaniu swojej pracy.

Brygadziści! Wykażcie więcej zainteresowania jakością wykonywanych przez Was tam!

W przeciwnieństwie do tych zespołów mogą być dumni ze swych osiągnięć zespoły ob. ob. Józefa Grabowskiego, Henryka Małka oraz Stanisława Wójcika, które mogą się poszczycić dobrą robotą.

Zle pracują zespoły zamulaczy, którzy nie przywiązują dużej wagi do szczerzego podszadzania wyrobisk np. zespół ob. Edwarda Machury — zamulkę puszcza w oddziale, a zastawia ją z telefonu pod szybem. Również zespół ob. Pudo w ogóle nie przywiązuje wagi do szczerzego podszadzania.

Dużo kłopotu sprawia nam także dostawa piasku, którego bardzo często brakuje, a jeśli jest, to znajduje się w nim 20% korzeni i pni, co oczywiście utrudnia pracę ludzi na sitach.

Jak najszybsze pokonanie trudności i należyte wykonywanie swych zadań będzie świadczyć o wyrobieniu politycznym, oraz pełnym zrozumieniu wytycznych IX Plenum KC PZPR.

Przy ścisłej współpracy oddziału podszadzkowego z oddziałami wydobywczymi oraz przy pomocy OOP — walczmy będziemy wytrwale z wszystkimi napotkanymi trudnościami.

„ZAMULACZ”

Kotłownia naszej kopalni

w walce o oszczędność w spalaniu węgla

W oparciu o uchwały IX Plenum KC PZPR — w roku bieżącym na wszystkich odcinkach produkcji, wysiłkiem winien być skierowany na obniżenie kosztów własnych. W walce o obniżkę kosztów własnych wszyscy pracownicy, obojętnie jakie stanowisko zajmują, winni zwracać uwagę na możliwość wprowadzenia oszczędności.

Jedną z tych możliwości jest oszczędne gospodarowanie węglem.

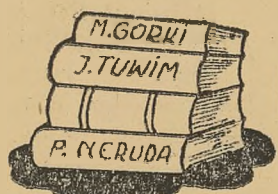
Nie wszyscy jednak doceniają potrzebę oszczędności węgla, w szczególności na kopalni węgla, gdzie wszystkim się wydaje, że na kopalni nie zachodzi potrzeba oszczędności, gdyż węgla w kopalni jest dużo. Takie podejście jest fałszywe. Każda tona węgla zużytego w kopalni, pójdzie tam, gdzie węgla brak. Wprawdzie produkcja węgla stale wzrasta, ale i potrzeby też wzrastają w nowobudującym się przemyśle jak również i dla opalania mieszkań. Dlatego

też oszczędność węgla na zakładzie jest bardzo ważna. Do tej akcji winni wciągnąć się wszystkie wydziały zużywające węgiel, jak Kotłownia, Parowozy, Centralne Ogrzewanie, czy też poszczególne punkty spalania.

Jak przebiega akcja oszczędności węgla w kotłowniach kopalni? — W kotłowniach kop. „Gen. Zawadzki” odbyło się ostatnio zebranie pracowników zatrudnionych przy spalaniu węgla, na którym została poruszona sprawa oszczędności węgla. Pracownicy zobowiązali się do pilnowania racjonalnego spalania węgla przez częstsze rusztowanie w piecach, aby uzyskać całkowite spalanie. Przesyp postanowiono wrzucać do kosza i powtórnie spalać. Postanowiono również dopilnować regulacji podmuchu.

W skali ogólnej kopalni, dzięki kontroli spalania, oszczędzono w roku 1953 — 15 proc. węgla przeznaczonego do użytku kopalni.

Podtrzymywana akcja oszczędności niewątpliwie i w roku 1954 da oszczędność węgla, który tak bardzo potrzebny jest dla zaspokajania potrzeb naszego przemysłu i zaopatrzenia naszej ludności miast i wsi w opał. Cz.



Książka którą warto przeczytać...

Charakterystyczną cechą wielu powieści radzieckich jest ich dydaktyczny ton w stosunku do czytelnika. Objawia się on w tym, że autor prócz wrażeń estetycznych stara się dać czytelnikowi wiedzę o opisywanych stosunkach, o kraju, o ludziach danej epoki. Pisarze radzieccy wypracowali już taką formę, w której ta „publicystyka” nie razi, przeciwnie — jest wtopiona w akcję, w wydarzenia, stanowi tło perypetii bohaterów książki. Formą taką oznaczają się również książki — powieści Anny Antonowskiej „Wielki Mourawi”, nagrodzona premią stalinowską.

Jest to powieść historyczna o Gruzji ściśle mówiąc o wybitnym jej polityku i wojskowym okresu feudalnego, Georgim Saakadze. Postać Saakadze, ustawiona w centrum wojennych przewrażeń, wydaje się być w naszej pamięci jako postać patrioty, który w trudnym dla Gruzji okresie historycznym postanowił pogodzić i zjednoczyć skłócone części swego kraju, nadać ustrojowi Państwa inny charakter, pozytywny w stosunku do warstw najbardziej uciśnionych, uwolnić lud spod wyzysku i ucisku panów feudalnych, rosnących w coraz większą potęgę. Rzecz jasna, że Saakadze nie mógł uczynić tego drogą pokojową. Stąd wojny, stąd ta barwna panorama bitew, nadająca powieści specyficzny rytm i tempo. Cokolwiek jednak autorka pisze o wojnie, po mistrzowsku czytelnie opisuje każdą z bitew, objawiając niezwykły talent batalistyczny, nie uważa ona wojen za właściwe rozwiązanie niepiętnzonych trudności społecznych wskutek rządów feudalnych.

Widzimy jak wojny zmieniają oblicze pięknej Gruzji, jak niszczy jej urodę i bogactwo, jak najurodzajniejsze części kraju obracają się w

Górnictwo istnieje już od kilkuset lat i od samego początku jego istnienia znane jest miernictwo górnicze.

W miarę rozwoju górnictwa i stopniowego powiększania głębokości eksploatacji oraz rozszerzania na znaczne odległości od szybu wydobywczego, zadania stawiane przed miernictwem gór-

niczemu są coraz większe i bardziej utrudnione, bardziej odpowiedzialne, wymagające precyzyjnych pomiarów i żmudnych obliczeń.

Jest nie do pomyślenia istnienie jakiegokolwiek kopalni, dużej, czy małej, płytkiej, czy głębokiej, nowoczesnej zmechanizowanej, czy o prymitywnych urządzeniach, niezależnie od rodzaju eksploatawanego złoża mineralnego, bez prowadzenia pomiarów wyrobisk górniczych i związanych z tym planów.

Prowadzenie robót przygotowawczych i wybierkowych złoża użytkowego wymaga równoległego prowadzenia pomiarów kopalnianych i to bardzo ścisłych, nie raz dosyć skomplikowanych dla sporządzania dokładnych planów.

Wzajemne położenie poszczególnych przedkopców musi być ściśle określone i uwidaczniane na planie robót górniczych. Planu są podstawą planowanej, racjonalnej eksploatacji złoża dla osiągnięcia minimum strat cennego mineralu.

Bezpieczeństwo zalogi, bezpieczeństwo i istnienie samej kopalni, uzależnione jest od dokładnego wykonanych planów i prowadzenia robót według ściśle wyznaczonych kierunków.

Wyrobiska górnicze na obszarze całej kopalni muszą być dokładnie zorientowane w stosunku do sąsiednich kopalni oraz do powierzchni. Każdy dowolny punkt na dole musi być tak określony, by znane było jego położenie na powierzchni i w stosunku do poziomu morza.

Ma to doniosłe znaczenie przy prowadzeniu robót w sąsiedztwie starych wyrobisk górniczych, w pobliżu lub pod zbiornikami wodnymi, pod ważnymi obiektami na powierzchni itp.

Na dole czyha wiele i to bardzo groźnych niebezpieczeństw spowodowanych niedokładnymi pomiarami, lub prowadzeniem robót niezgodnie z planami. Tak np. w roku 1909 w Dąbrowie Górniczej kop. „Jan” prowadząca roboty w pobliżu i poniżej zatopionych wyrobisk kop. „Mikolaj”, uległa całkowitemu zatopieniu, wskutek przebiecia do starych wyrobisk. Tak jak żaden okręt, czy samolot, obojętnie jakiego typu, nie może wyruszyć w drogę, bez odpowiednich przyrządów pomiarowych — kontrolnych i map, jeżeli ma dojść do wyznaczonego miejsca, tak żaden przedmiot na dole nie może być prowadzony dowolnie bez wyznaczonego kierunku i zgodnie z projektem uzgodnionym na planie.

Każdy pomiar na dole nawiązuje się zawsze do istniejących punktów pomiarowych, które są trwale zastabilizowane w postaci kołków z klamerką, mocno osadzonych w stropie chodników i omalowanych czerwono, lub białą farbą.

Punkty wysokościowe, niwelacyjne, osadzone są na ceniecie w oścosach chodników blisko nad spodem w postaci trzpieni żelaznych. W każdym wyrobisku co kilka, lub kilkadziesiąt metrów utrwalane są punkty pomiarowe. Punkty te, tworzące osnowę geodezyjną, ulegają często zniszczeniu z różnych nieuniknionych przyczyn (likwidacja wyrobiska, zawal, przybierka itp.), lecz często są niszczone niepotrzebnie przy przebudowie przez założenie stropnicy, lub słupa pod punktem (a można 20 cm dalej), przez wbijanie gwoździ do kołków dla zawieszenia lampy, lub kabla itp. Powoduje to konieczność prowadzenia dodatkowych powtórných pomiarów, które są b. kosztowne i pochłaniają niepotrzebnie dużą ilość godzin personelu pomiarowego. Należy w świetle powyższych uwag bezwzględnie zaniechać bez uzasadnionej ważnej przyczyny niszczenia znaków pomiarowych. Zaznacza się, że wszelkie znaki pomiarowe na powierzchni są pod ochroną państwową i kto spowoduje uszkodzenie ich, lub zniszczenie, ponosi surową karę.

Pracę wszystkie roboty na naszej kopalni prowadzone są według kierunków (godzin), a głównie bezwzględnie wszystkie Zdarzają się jednak często wypadki, że aczkolwiek zawieszony kierunek tworzy linię prostą, o ciosy pędzonego wyrobiska nie przebiegają równoległe do kierunku, lecz tworzą krzyżwiny.

Przyczyną tego jest nie kontrolowanie przodka według kierunku

Zasadnicze zagadnienia miernictwa górniczego

codziennego, lecz raz na parę dni i to niedbale. Powoduje to trudności w ułożeniu konstrukcji taśmowej, lub czasem wręcz uniemożliwia jej założenie, w następstwie czego wykonywane są dodatkowo przybierki, które opóźniają uruchomienie danego wyrobiska, powodują niepotrzebnie duże zużycie drewna i przyczyniają się tym samym do zwiększenia kosztów własnych. Jasnym jest, że na robotach o pewnej okrojonej krzywiźnie, na łukach pędzenia odbywa się na podstawie specjalnego szkicu.

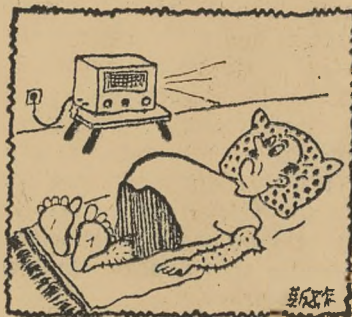
Według obowiązujących norm w górnictwie nie tylko ilość upegnionych metrów decyduje o zarobku, ale także, czy wyrobisko zostało wykonane zgodnie z projektem i ściśle według zadanego kierunku. Wszelkie poprawki winny być dokonane na rachunek winnego spowodowania złej roboty, podobnie zresztą, jak to jest w każdym innym zawodzie.

Inż. Eugeniusz BIELECKI

„Stowo”
— na wesoło



Radio to dobra rzecz.
O wszystkim dowiesz się wnet.
Słuchasz muzyki, śniegu i wiadomości ze świata,
lecz pamiętać musisz też o jego planie.
Wzrost wczasu! Krzyku i szumu
jest wiele, gdy nasz górnik — przodem
wybiera się wraz z rodziną na wczasy.
Isp: W tym rwieście
nic dziwnego, że w swym mieszkaniu
zapomniał włączyć radio...



...a na wczasach, chcąc nabrać kumy, idąc do dalszej pracy, nasz górnik pilnie uprząta gimnastykę poranną — ...a teraz kładziemy się na brzuch i płasko całym ciałem przewracamy (do podłogi)...



...lecz głos spikera umilkł nagle, bez żadnej zapowiedzi, chociaż wiadomości spiker mówił: — „Przepraszam za chwilową przerwę w audycji...”

Redaguje: Kolegium
Druk. RSW „Prasa” Stalinogród
R 5-10591

Śladem naszych artykułów

Książki będą takie, jakie sobie górnicy życzą

W związku z artykułem pt. „Co słychać na Marsie” umieszczonym w nr 3/34 „Słowa Górnicza” w sprawie bolączek górników kop. „Mars” Związek Zawodowy Górników — Okręg Sosnowiec pisze nam między innymi:

„...zawiadamiamy, że w roku 1954 Zw. Zaw. Górników postanowił rozdzielić pieniądze na zakup książek do bibliotek zakładowych, aby sami bibliotekarze w porozumieniu z aktywem kulturalno-oświatowym w świetlicy zakupili książki jakie są najbardziej potrzebne i jakich brak w bibliotece.

Związek Zawodowy na rok 1954 dla kop. „Mars” przeznaczył 3.200 zł na zakup książek, ale Rada Zakładowa do tej pory nie otworzyła sobie konta bankowego i dlatego wymienionej kwoty nie można przełać”.

Redakcja „Słowa Górnicza” zwraca się do Rady Zakładowej kop. „Mars”, aby te słowa wzięła sobie do serca i jak najszybciej otworzyła swoje konto bankowe, oraz wspólnie z bibliotekarzem i aktywem kulturalno-oświatowym zajęła się dostarczeniem do bibliotek takich książek, jakich sobie życzą górnicy.

Sprawa opieki lekarskiej na kop. „Mars” — już załatwiona

W tymże samym piśmie Zw. Zaw. Górników Okręg Sosnowiec — komunikuje nam:

„W artykule pt. „Co słychać na Marsie” — poruszona została również sprawa zdrowia na kopalni „Mars”.

W porozumieniu z kierownikiem Ośrodka Zdrowia kop. „Gen. Zawadzki” dr Rogożewski, sprawa ta została załatwiona w ten sposób, że pomocy lekarskiej pracowników kop. „Mars” udzielać będzie dr Maniowski, mieszkający w Łagiszy.

A jednak to nie jest złom...

Korespondent „Słowa Górnicza” w swym artykule pt. „Co słychać na Marsie” — prócz wyżej wymienionych spraw, poruszył także sprawę konstrukcji żelaznicy, leżącej na placu kop. „Mars”, od wielu lat.

W odpowiedzi — otrzymaliśmy wyjaśnienie Sekcji Gospodarki Mater. kop. „Gen. Zawadzki”.

„W związku z likwidacją kopalni „Flora” i przekazaniem jej Centralnym Warsztatom Elektrycznym kopalnia nasza w 1950 r. zabrała konstrukcję — most, łączący sortownicę z kolejką do kopalni „Mariusz” i przewiozła ją na kop. „Mars”.

Wg. oświadczenia kier. Maszyn ob. Kubicz Józefa konstrukcja ta zabudowana będzie od strony północnej sortowni jako pochylnia, którą transportować będzie się urohek.

Przez wykonanie nowej pochylni na kop. „Mars” skróci się czas odstawy węgla od szybu do sortowni oraz zaoszczędzi się jeden parowóz”.

A zatem omawiana konstrukcja to nie złom, lecz materiał potrzebny do wykonania usprawnienia w roku bieżącym.

ZMIENIMY TEN STAN RZECZY

W nr 3/34 „Słowa Górnicza” w artykule pt. „Racjonalizacja na przestrzeni 1953 r.” jest mowa między innymi o tym, że Wydział Budowlany nie wykonał planu w dziedzinie pomysłów i wniosków racjonalizatorskich.

W związku z tym. Kier. Wzdz. Budowlanego ob. Józef Nidecki pisze:

„Wydział Budowlany stwierdza fakt, że winien jest temu doświadczeniu i Kierownictwu Wzdz. Budowlanego, które mało albo wcale nie popularizowało wśród swych robotników zagadnienia racjonalizacji. Skutkiem tego nie

wykonano zaplanowanej ilości pomysłów.

Obecnie Kierownictwo Wzdz. Budowlanego doloży wszelkich starań by stan ten uległ poprawie, będzie pomagać i pobudzać inicjatywę robotników”.

Redakcja „Słowa Górnicza” sądzi, że słowa te będą w pełni zrealizowane.

REDAKCJA

List otwarty dzieci przedszkola przy kop. „Gen. Zawadzki” do Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego w Będzinie

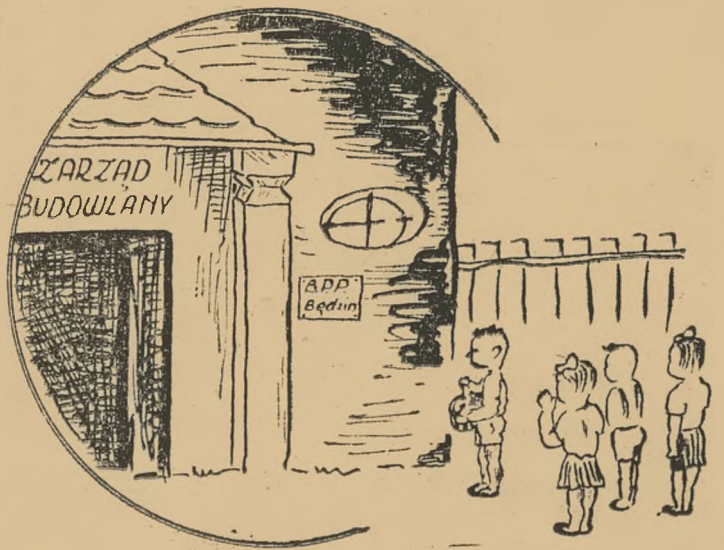
My — dzieci Przedszkola przy kopalni „Gen. Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej mamy do Was duże, mocno uzasadnione pretensje.

Przebudowę naszego Przedszkola rozpoczęliście w czerwcu 1952 roku i miało być ukończona w październiku tegoż roku. Nas — przedszkolaków przeniesiono tymczasowo do baru, gdzie jest ciasno i niewygodnie.

Roboty prowadziliście w żółtym tempie, jak gdyby nie obowiązowały Was żadne umowy, plany, harmonogramy.

Mineło wiele, wiele miesięcy, nadszedł rok 1954, a robota Wasza nie została jeszcze ukończona, na różnych szczeblach zapisano masę papieru, odbyło kilkanaście konferencji, zużyto wiele godzin na różne przemówienia. Wciąż obiecywaliście, że już, już — że tym razem to już na pewno będzie koniec tej koszarnej roboty!

Jednak — nie to nie pomogło! My — przedszkolacy nadal gniewamy się w ciasnym baraku. Ale ciemności już nam brakło. — Dość mamy tych Waszych obietnic, które są właściwie kpinami. Zawiadamiamy Was niniejszym li-



stem otwartym, że w dniu 1 kwietnia 1954 r., tj. w dniu w którym zaplanowaliście (piąty termin z kolei — oczywiście iluzoryczny) otwarcie naszego przedbudowanego Przedszkola — przed Biurem Waszego Przedsiębiorstwa w Będzinie przy ul. Kollataja, urządzamy wielki masowy wiec - kociołkowi z udziałem wszystkich przed-

szkolaków zaopatrzonych w trąbki, gwizdki, grzechotki, bębni, oraz w zdrowe gardła.

Kością muzyką będziemy usiłować wytłumaczyć Wam jak ważnym dla nas obiektem jest to nasze Przedszkole.

Może to nareszcie pomoże... Dzieci Przedszkola przy kop. „Gen. Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej